

Poznań, 21 listopada. Magistraty wszystkich miast W. Ks. Poznańskiego odebrały, jak to sobie za rzecz pewną, wszystkich miastach i miasteczkach opowiadają, w drugiej połowie października r. b. poufne wezwanie naczelnego preza p. Bonina, ażeby mu dostarczyły objaśnień: jak rzecz stoi z używaniem polskiego języka w urzędowym znoszeniu się magistratów z radami reprezentantów miejskich, mianowicie zaś w tych miastach, gdzie przed obecną ordynacją miejską obowiązywała przezrządzana ordynacja miast? Pan naczelnny prezes zmienił, że czyni to zapytanie w skutek życzenia objawionego przez p. ministra spraw wewnętrznych. Wprawdzie miała w piśmie p. Bonina dodana uwaga, iż pragnie ażeby porużona rzecz pozostała o ile możności w tajemnicy; ponieważ jednak mimo to przeniknęła już ona do wiadomości wszystkich sprawą interesujących się kół miejskich (czemu zaledwie dzieli się można tam, gdzie kilkuset członków najrozmaitszych radów municypalnych o niej z urzędu wiedzieć musiało), widać się więc i nam słówko o niej powiedzieć.

Wiązawszy na uwagę znane usposobienie kół urzędowych języka polskiego i stateczną ich opozycją przeciwko zasadzie normie Zbioru Praw, że język polski ma być używanym w Niemczech we wszystkich czynnościach publicznych, przestawiwszy to usposobienie z zaleconą przez p. naczelnego prezesa dyskretycją w rozgłaszaniu jego zapytania, ulegać w tej sprawie nie może, iż zarządzone poszukiwania nie mogą na celu rozszerzenia i utrwalenia języka polskiego w stankach władz municypalnych między sobą, ale przeciwnie.

Otóż w obec tak prawdopodobnego przypuszczenia, poczynamy za obowiązek zwrócić uwagę rad miejskich, które po dotychczasowym zwyczaju z magistratami znoś, iżby nie dały się nieatrnie pozbawić dobrego swego prawa, raz z narodowego względu na język ojczysty, potem z prawnego względu na zasadnicze normy w rzeczach języka, wreszcie z zachowanego względu na samorząd gminny i swobody municypalne, których przeciwko za daleko posuwaniom wkraczaniom biurokracyi rzęowej bronić należy. Stawiając się nawet na ulubionym p. naczelnego prezesa stanowisku, to jest na stanowisku regulaminu z r. 1832 dla władz administracyjnych, najniżej nie masz wątpliwości, że chociażby ktoś mógł może próbować pomimo przepisu I. a. tegoż regulaminu, wszystkie magistraty podlegające pod przymusowy rygor niemieczny, najhazardowniejsemu przeciwko sofiście i rabuliście nie sposób będzie z tego regulaminu chcieć wydedukować, żeby zgromadzenia reprezentacyjne gmin, pod regulaminowe przepisy rządowych władz administracyjnych podciągać się godziło, jeżeli w ogóle nie zechce do końca położyć wszelkim swobodom gminnym, wszelkiej samodzielności municypalnej i wszelkim skrupułow w wykładaniu prawnych przepisów.

A więc czujność, bacność i troskliwość, tak o prawa języka ojczystego, jak o prawa municypalne i swobody gminne!

— Wielokrotnie od lat paru przychodziło nam wspominać jednym z najbardziej krzyczących przykładów sposobu wydania i stosowania praw językowych w W. Ks. Poznańskim, jest o przypadku pana Karola Koczorowskiego z Witosławia, który do swoich pieniędzy, w sądzie łobzienieckim deponowanych, użyć nie może, dla tego, że sędzia tamtejszy upiera się przy zdaniu, ażeby p. Koczorowski koniecznie po niemiecku kwitował przed nim zeznał, i w uporze swoim był dotąd utwierdzony przez bydgoski sąd apelacyjny, pseudo-liberalnego ministra sprawiedliwości p. Bernutha i sejmową komisją pruskąjby poselstwa, a w szczególności przez jej referenta p. Rohdena. A to wszystko działo się w obec najniewłaściwszego brzmienia paragrafu 152 najniewłaściwiej obowiązującej dotąd ustawy z r. 1817! brzmienia, które raz jeszcze dla potomności nie dla żyjących powtórzyć warto:

„Jednostronne czynności dobrej woli przyjmowane będą w języku zeznającego.“

Jak wiadomo, p. Karol Koczorowski nie nie wskórawszy samowolnie liberalnego ministra sprawiedliwości i u różnego liberalizmu pruskiej reprezentacji, zakładał ze skargą swoją u izby panów. W tym feudalnym i wstecznym zgromadzeniu, nienawidzącym polonizmu z duszy serca, odezwały się przeciwko skrupułow prawniczego sumienia: izba panów usłyszała prawdziwie niesłychaną awanturę pana Koczorowskiego, zakażoną petycją jego rządowi do ponownej nad nią rozważki. Otóż rząd królewski skończył już to ponowne rozważanie i zatwierdził o jego wypadku pana Koczorowskiego, przez organa liberalnego i postępowego p. Bernutha, hr. Lippe, który, jak do czytelnikom wiadomo, na odnośnym posiedzeniu izby panów stawał w opozycji przeciwko zdaniu większości, bardzo szlachetnie posługując się argumentami, powtarza mniej więcej te same argumenta w rezolucji swojej do p. Koczorowskiego (nosi ona datę 22 września r. b.) i przychodzi do konkluzji, że wszystko co się w tej mierze dotąd stało, dobrze i sprawiedliwie się stało.

Rekursu naturalnie już nie masz od decyzji hr. Lippego, która do Pana Boga. To też radzilibyśmy panu Koczorowskiemu, żeby zaniechał dalszego dochodzenia swego prawa, bo nie ma już do ostatecznych granic dziś możebnych. Resztę Panu i historii spokojnie zostawić może. Jeżeliby mu o pewną rzecz chodziło złośliwą satysfakcją osobistą, ma ją w tym nie małą, jak liberalny p. Bernuth i pobożny p. Rohden wyszczerbili swoją sławę prawniczą na odmawianym mu polskim akcie dobrej woli, podobnież za reakcyjnego uchodzący hr. Lippe przy-

szlęmu jej zdobyciu nieprzełamaną w oczach naszych sam położył zawadę.

NPan raczył nadać konsulowi Janowi Haemmerle w Berdjańskim, order kr. korony czwartej klasy.

Berlin, 20 listopada. Król słuchał dziś z rana referatu ministra wojny Roona, a później gabinetu wojskowego. W południe o godzinie 1 przyjmował król deputacje z powiatów: złotogórskiego, hainauskiego, regenwaldzkiego, sprottawskiego, wanzlebenskiego, laudsbergskiego i miasta Charlottenburga, przyjął ręk przewodniczących i mówców odnośne adresy lojalne i kazał sobie pojedynczych członków przedstawić.

— W pomieszkaniu rosyjskiego pełnomocnika wojskowego, generała hr. Adlerberga, wybuchł onegdaj przed południem pożar, który atoli wkrótce przytłumić zdołano. Król dowiedziawszy się o tym przypadku polecił radcy dworu Borckowi, ażeby hr. Adlerbergowi wyraził jego współczucie.

— Zgromadzony tu obecnie sejm prowincjonalny Brandenburgii uchwalił wedle Nat. Ztg. 56 głosami przeciwko 4, następujący adres do N Pana: „Waszej Królewskiej Mości poważają się na 15 sejm prowincjonalny Marchii brandenburskiej i margrabstwa Niższej Łuzacyi z Najwyższego rozkazu powołane stany przy rozpoczęciu swych czynności złożyć u nóg najuniżeńsze [zapewnienie niezmiennej swęj wierności i ponowny wyraz niezachwianego przywiązania do uświęconej Najwyższej Jego osoby. Wiernie poddane stany ośmielają się jaknajpokorniej żywić nadzieję, że wśród obecnych okoliczności ponownie zapewnienie dawnego przywiązania ojcowskiemu sercu WKMości miłe sprawi uczucie, i w uszanowaniu tém pozostają WKMości najpoddanejsze stany.“

— Jak donosi Indépendance belge, przesłał p. Bismarck dyplomatycznym reprezentantom Prus pismo okólne, w którym pochwała politykę, jaką Francya względem Włoch od wstąpienia w urzędowanie p. Drouin de Lhuys przyjęła. Pan Bismarck starał się podobno w owym okólniku z depesz swoich poprzedników udowodnić, że Prusy pomimo uznania Królestwa Włoskiego stanowczo zganily usiłowania Włoch dążące do zniszczenia władzy świeckiej papieża.

— Bresl. Ztg. dowiadując się z źródła, któremu zaufać może, że sejm zwołany zostanie już na dzień 6 grudnia. Przyczyną tego być ma, iż ministerjum życzy sobie, jak to przepisuje konstytucya, jeszcze w roku 1862 przedłożyć etat na rok 1863. Ministerstwo ma zamiar przed sejmem wystąpić z wnioskiem indemnizacyjnym co do pieniędzy wydanych bez zezwolenia sejmum i zarazem przedłożyć projekt do prawa tyczący się poboru wojskowego, przyczem jednakże zatrzymany być ma przeciąg trzyletniej służby.

— Z okoliczności artykułu gwałtownego zamieszczonego w reakcyjnym Preus. Volksblatt przeciw sędziemu Pielchen, który przewodniczył na posiedzeniu publicznym, w sprawie toczonej przeciw jednemu z publicystów liberalnych, a która się skończyła uwolnieniem obżałowanego, berlińska Volks Ztg. przypomina pewne zachcianki p. Gerlacha i przytacza kilka szczegółów ciekawych z czasów reakcji po r. 1848. o postępowaniu ówczesnym z sędziami: „Z czasów kwitnącej podówczas reakcji“ powiada Volks Ztg., „pozostały pamiętne wspomnienia, wiążące się do nazwisk niektórych sędziów, a świadczące o zbawiennym wpływie panowania drobnego a silnego stronnictwa. Tadel przewodniczący w procesie wytoczonym Waldeckowi oskarżony był przez Gerlacha, że pozwolił w procesie tym składać świadectwo osobom, które „prawdziwy“ sędzia byłby wszystkie powołał na ławę oskarżonych. Od tego czasu już Tadel nigdy nieprzydywał żadnemu sądowi w publicznym postępowaniu. Sędzia indagacyjny Schlötke, który nie posiadał talentu wydłędzenia „spisku rzplitej socjalnodemokratycznej“ na zasadzie świadectwa Hentzego, oddalony został z urzędu. Wyższy prokurator Sethe w pewnych rozporządzeniach okazał się przytrudnym, i odjęto mu trudny jego urząd. Prokurator Meyer opuścił posadę, kiedy Kreuz Ztg. z okoliczności procesu przeciwko p. Wagenerowi życzyła, aby całą familią Meyerów szczęśliwie dało się usunąć. Kiedy mimo to wszystko w „zatrważający sposób“ mnożyły się uwolnienia sądowe, usunięcie zaś sądów przysięgłych niezdolności obronić „prawdziwej wolności“, Kreuz Ztg. na lekarstwo proponowała, aby przynajmniej więzienie inkwizycyjne na przestępców politycznych, których miastety trzeba będzie uwolnić, przedłużono o tyle, aby przez nie zadosyćuczynić obrażonej sprawiedliwości.“

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa, 18 listopada. Otwarcie uroczyste Szkoły głównej zbliża się (ma się odbyć w przyszłą niedzielę), tymczasem rektora jej, Mianowskiego, długo jakoś nie było widać. Przyjechał wreszcie temi dniami z Petersburga do Warszawy.

— Wczoraj z rana lody, w skutek kilkunastu mrozów niezgorszych stanęły na całej szerokości Wisły pod Warszawą, po nad linią mostu. Woda spadła jeszcze w skutek tego (6 cali nad zero). Tak tedy statki, galary i tratwy rozrzucone po wszystkich stronach Wisły i zatrzymywane na mieliznach od kilku tygodni w skutek ciągłej posuchy i braku wody nie tylko że będą zapewne musiały zimować tam gdzie ich przypadkowo mała woda zastała, ale co gorsza, mogą łatwo, zamarzły na mieliznie, zniszczyć potem od lodów.

— Wileński komitet opieki nad pozostałą rodziną śp. Ludwika Kondratowicza ogłasza w ostatnim numerze Kuryera Wileńskiego, iż od dnia 11 do 31 października wpłynęło do kasy ogółem rsr. 342 kop. 60. W sumie tej nie ma ani trzech groszy z Królestwa. Z Poznańskiego niemasz także ani grosza. (Ale będzie. Przyp. red. Dzień.)

Dalszy ciąg sprawozdania o radach powiatowych. Statystyka.

W celu bliższego obeznania się z sódkami i zasobami powiatów, uchwały niektóre rady zbieranie przez swych członków dat statystycznych. Zapelnione przez nich szematy dostarczają wiadomości, jakie pojedyncze rady do kierowania się przy dalszém rozwijaniu wskazanych im prawem czynności za potrzebne uznały.

Włóczęgostwo i żebractwo.
Uznawszy, że dotychczasowe przepisy, zmierzające do ukrócenia włóczęgostwa i żebractwa nie są skutecznie wykonywane i nie mogą im zapobiedz, uważały niektóre rady powiatowe, że jedynym na to zaradczym środkiem, jest zaprowadzenie domów przytułku i pracy, sądzą także, że skutecznie do wytepienia żebractwa i włóczęgostwa przyczynią się sądy gminne.

Sądy gminne i prawo rolne.
Niektóre rady powiatowe zwróciły uwagę, że pomiędzy włościanami zdarzają się częstokroć sprawy tak małe, że wartość onych, kosztu jednej instancyi nie dochodzi: dało to im powód do objawienia życzeń, aby sądy gminne, jak najspieszniej urządzone zostały. Ze zaś organizacja sądów gminnych, ściśle jest połączona z sądami powiatowymi, zaprowadzenie których, dłuższego czasu wymagać będzie, przeto rady uważają, że nie czekając na organizację sądów powiatowych, wypadałoby pierwsze bezzwłocznie do życia powołać, stanowiąc tymczasową zasadę: że apelacje od wyroków sądów gminnych, zanoszone będą: w sprawach cywilnych, przed sądy okręgowe, w sprawach policyjnych, przed sądy poprawcze. Za potrzebne także uznały rady napisanie prawa rolnego i zaprowadzenie policyi rolnej, co zdaniem ich na tém większy pośpiech zasługuje, że w miarę posuwania się oczyszczania, czynszownicy od pastwisk leśnych odsuwani będą.

Wnioski w celu ułatwienia oczyszczania.
Zauważały rady powiatowe, że przeprowadzenie oczyszczania nie małej doznać może przeszkody w tych powiatach, gdzie grunta folwarczne i włościańskie znajdują się w najzawikłańszej szachownicy z gruntami tak zwanąj częściową szlachty. Przymusowa regulacja i normalne rozgraniczenie staje się tam bezwzględnie potrzebą i kwestya ogólnej pomyślności powiatów. Rady więc czując się w obowiązku, w każdym możliwym kierunku popierać oczyszczanie z uregulowaniem gruntów i spotykając powyższe przeszkody, uznały za konieczne upraszać rząd o wydanie prawa, na uregulowanie własności miejskich i normalne mogłoby być dopełnione. Odzywały się również niektóre rady, aby stali jeometrowie w powiaty zamianowani byli; aby władze administracyjne z uwagi, że utrudzenie pomiaru i regulacyi w żadnym wypadku miejsca mieć nie powinno, rozwiązały stanowczo kwestya: czy włościanie obowiązani są bezwarunkowo dawać pomoc do pomiaru rzeczywistości oczyszczaw się mających; czy też tylko do wykonywania regulacyi, po dopełnieniu pierwiej pomiarze następującej, bądź jako projektowanej, bądź jako wykonywanej w skutek decyzji władz czynszowych.

Kwaterunek.

Niektóre rady powiatowe poruszyły także kwestya kwaterunku. Uważały one, że składka kwaterunkowa pod względem opłaty do kas i wypłaty za dostarczane przez mieszkańców kwatery, nie jest właściwie ustosunkowaną, gdyż pobiera się od sumy ubezpieczenia od ognia jednakowo we wszystkich miastach Królestwa, bez względu na rząd, do którego w stosunku swęj ludności i położenia należą; wypłata zaś za dostarczane kwatery stósowana jest do czterech rzędów, na które miasta pod względem kwaterunkowym podzielone zostały. Nadto składka kwaterunkowa jednego miasta wpływa do kas miast innych i służy na wynagrodzenia za kwatery. Niestosunkowość składki z wypłacanym wynagrodzeniem, wykazała między innymi rada powiatowa krasnostawska, porównując dwa niedaleko od siebie położone miasta. Podług akt kwaterunkowych, miasto Wojsławice od roku 1857 do 1861 wniosło składki kwaterunkowej rs. 960 kop. 45 1/2, gdy w tym samym czasie wpłynęło do rąk mieszkańców z funduszów kwaterunkowych i skarbowych rs. 61 k. 48. W mieście Krasnymstawie za tenże czas złożyli mieszkańcy składki rs. 4095 k. 78 1/2, pobrali zaś rs. 15,148 k. 17, czyli z innych miast musiało wpłynąć rs. 11,053. Solidarność miast, zdaniem niektórych rad powiatowych, nie powinna mieć miejsca i dla tego rady te postanowiły upraszać władzę, aby w ogóle ustawa kwaterunkowa była przejrzaną; aby w składkach zachowany był stósunek pod względem wnoszenia i pobierania; aby miasta podzielone były na rzędy, w jakim zaś stopniu składkę mieszkańcy wnoszą, w takim niech ją pobierają; oraz, aby przelew składek z miasta do miasta nie miał miejsca. Objawiły także rady życzenia, aby dla rozkwaterowania wojska pobudowane były kosztem skarbu koszary w takich rozmiarach, iżby miasta z małą tylko pomocą w kwaterach przychodziły.

Gminy.

Kwestye gmin, zmian ich terytoryalnych, przeniesienie z powiatu do powiatu, przyłączenie do tego lub innego okręgu

pod względem sądowym, rady powiatowe albo stanowczo po-
zalały, albo podkładały załatwienie do bliższego rozpo-
znania rzeczy na miejscu przez wyznaczonych w tym celu dele-
gatów. Oprócz wymienionych powyżej główniejszych przed-
miotów, które się rady powiatowe z mocy służących sobie
atrybuty zajmowały, dotknęły one także innych szczegółów,
mających związek, bądź to z administracją powiatu, bądź też
z pomyślnością mieszkańców. Życzenia ich w sposobie prośb
objawione miały na celu: przyspieszenie ustanowienia po-
wiatowych komisji rolniczych; przywrócenie miar i wag polskich;
uchylenie podatku od sług i oficyalistów dworskich; zapobie-
żenie brakowi monety zdawkowej; zaprowadzenie aresztów po-
licyjnych, w miejscach gdzie się transporta włóczęgów odbywają;
poruczenie radom powiatowej kontroli nad funduszami trans-
portowymi i dysponowanie temiż funduszami łącznie z naczelnika-
mi powiatów; zastosowanie stopy kar egzekucyjnych do zasad
przez Towarzystwo kredytowe przyjętych i obracanie funduszy
złoty otrzymanych na cele dobroczynne; upoważnienie wszystkich
rejentów do spisywania aktów w sprawach czynszowania z wło-
ścianami bez względu na okręg, do którego wieś należy; zapro-
wadzenie po miastach stacyi telegraficznych; otwarcie
w banku polskim kredytu dla domów zleceń; zmianę lokacyi
niektórych sądów Pokoju; przyspieszenie projektu o gradobi-
ciu; wyjednanie dokładnego określenia własności powiatowej
i. t. p.

Nie pominięły więc rady powiatowe niczego, cokolwiek
w jakim bądź kierunku dobro powiatów obchodzić może. Wszak-
że przytoczyć wypada, że niektóre rady dotykały przedmiotów
z prawa do nich nienależących, jak np. zmniejszenia liczby lat
do emerytury dla urzędników; podwyższenie im płac; zmiany
kary deportacyi; cofnięcia przez miasta subsydiów na potrzeby
biur władz wyższych; wyboru prezydujących w radach powia-
towych przez same rady, a przewodniczących delegacyom czyn-
szowym, przez delegacye itp., co poniekąd przypisać należy nie-
dokładne, a jeszcze obeznanie się rad z zakresem ich działań.
Najbardziej jednak uwydatniły się zbrocenia niektórych rad
w kwestyach wyboru członków do komisji konskrypcyjnych
i do delegacyi czynszowych.

Rada powiatu łukowskiego nie dopełniła wyboru człon-
ków do komisji konskrypcyjnej tłumacząc się niepewnością czy
wybrani kandydaci zechcą przyjąć ofiarowane im obowiązki.

W powiecie bialskim, lubo wybór członków komisji kon-
skrypcyjnej został dopełniony, wybrani jednak z których kilku
są członkami lub zastępcami w radzie, położyli warunki równa-
jące się odmówieniu.

Rada powiatu hrubieszewskiego, po dopełnieniu wyboru
członków do komisji konskrypcyjnej, wystąpiła z prośbą, aby
z powodu małej ludności w stosunku do potrzeb rolniczych po-
wiatu, i z uwagi na dający się czuć brak rąk do pracy, pobór wojskowy nadal jeszcze mógł być zawieszony.

Rada powiatu Krasnostawskiego, po wybraniu członków
komisji konskrypcyjnej, wychodząc z pobudek ekonomicznych,
oświadczyła się za wstrzymaniem poboru wojskowego, i w tym
celu wniosowała, za wyjednaniem najwyższego na to zezwo-
lenia. Objawiła także życzenie: aby powołani w szeregi wojska
konsystowali w Królestwie.

Z powodu tych utyskiwań rad powiatowych, zwłaszcza na
pobór do wojska klasy rolniczej, objaśnić tu wypada: że w chwili
kiedy się odbywały obrady rad powiatowych gubernii lubelskiej
i augustowskiej, nie znanym był jeszcze rozkaz najwyższy, za-
wieszający pobór ogólny do dalszego czasu, a który ludność
rolniczą przy mającym nastąpić częściowym poborze od zaciągu
do wojska uwolnił.

W Hrubieszowie członkowie delegacyi czynszowej, przy-
stępując do wykonania przysięgi przed prezydującym w radzie
powiatowej, oświadczyli: że gdy instrukcja przez radę admini-
stracyjną pod dniem 22 lipca r. b. dla wójtów gmin zatwier-
dzona, jednemu tylko komisarzowi ekonomicznemu charakter
opiekuna interesów włościańskich nadaje, przeto uważali po-
trzebnie odeprzeć różnicę pomiędzy komisarzem ekonomicz-
nym a innymi i członkami delegacyi czynszowej.

Oświadczenie podobnej treści co do upatrywanej różnicy
w przeznaczeniu urzędnika ekonomicznego i innych członków,
wnieśli także do protokołu, członkowie delegacyi czynszowej
powiatu bialskiego.

Rada powiatowa krasnostawska w dyskusjach swoich nad
przeprowadzeniem czynszowania przyszła do wniosku o szko-
dliwości ogłoszenia objaśnień do prawa o czynszowaniu.

Komisarze rządowi, tak z powodu wniosków przy kwestyi
poboru, jako też z powodu niewłaściwego i opaczego tłumacze-
nia woli rządu w powołaniu delegacyi czynszowych, udzieli-
li niektórym radom ostrzeżenia na piśmie.

Rada powiatowa siedlecka, bardziej od innych odbiegła
od zakresu czynności jej granic. Dopuszczała się ona
w niewłaściwy sposób rozbiór postanowień naczelniej władzy
kraju; rzucając ogólny pogląd na kwestyę poboru do wojska,
mianowicie co do interesu w tém ludności wiejskiej i potrzeby
jej oszczędzenia w wyrażeniach nacechowanych niechęcią, od-
mówiła wyboru członków do komisji konskrypcyjnych; wpro-
wadziła do protokołu głos delegacyi czynszowej, który w obra-
dach jej występować nie mógł; prezydujący zagaił i zakończył
posiedzenie mową w niektórych jej ustępach tendencyjną i namie-
tną, ogół zaś rady uchwalił mu podziękowanie. Czyn podobne,
uwłaczające powadze prawa i instytucyi, spowodowały
radę administracyjną Królestwa, do rozwiązania rady powia-
towej siedleckiej, z mocy artykułu 13 ustawy. Narady wszelkie
i czynności tejsze rady, niemniej wybory przez nią dopeł-
nione, uznane zostały za nieważne i nie były, nowe zaś wybory
członków rady powiatowej, w myśl prawa, w ciągu roku odbyć
się mają. Komisarz rządowy, naczelnik powiatu siedleckiego,
za nie udzielenie radzie, stosownie do art. 11 ustawy, ostrze-
żenia, kiedy ta rada z granic przepisów występowała, otrzymał
uwolnienie od obowiązków.

Taki jest obraz działań rad powiatowych w gubernii lubel-
skiej, które z wyjątkiem wymienionych tu zbroceń, przedmioty
do opinii im przedstawione, i z zakresu samego prawa wynika-

jące, rozbięły dojrzałe i uchwały wiele wniosków i rozpo-
rządzeń, zapowiadających pomyślny rozwój interesów miej-
scowych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Zytmier. 1 listopada (spóźnione). Piszę stąd do Czasu:
Kiedy biorę pióro, aby przesłać wam słów kilka tycających się
położenia dzisiejszego w Żytmierzu, nie jestem pewny, że do-
pnę swojego celu. Nie trzeba wiele mówić o tém, jak utru-
dnione różnymi przeszkodami jest komunikowanie się listowne
między Polakami w obrębie nawet cesarstwa mieszkającymi, a
coż dopiero, kiedy po za granicę chcemy przesłać współrodo-
kom bratnich słów kilka. Ten więc list do was puszcza na
los szczęścia. Bądź co bądź będę pisał, bo ileż ulgi sercu wy-
powiedzieć wam nasze cierpienia, i mieć choć tę otuchę, że
swobodniejsi gdzieś bracia wiedzą o łzach naszych i współczu-
ją bólem naszym.

Nie mam na celu rozwijać przed wami całego szeregu faktów
uciemiężenia, początku którego dalekoby przyszło szukać, a
którego to ucisku i prześladowań główną i jedyną przyczyną
jest to, że jesteśmy i wyznajemy się być Polakami.

Za pozór do całorocznych ostatnich prześladowań wziął
rząd postawienie jednego krzyża w Żytmierzu i współczucie
dla ofiar w sprawie krzyża i ludu całego poległych. Wiadome
wam pod tym pozorem dokonane liczne uwiecznienia, sądy wo-
jenne i policyjne, rzucanie przez rząd niezgody między klasy
ludności, całoroczne inkwizycje i śledztwa obwinionych i nie-
obwinionych, łęczenie więźniów, srogi wyroki na niewinnych.
Wiele rzeczy nie wiecie, bo i nam nie są wszystkie prześlado-
wania wiadome i nikt ich zliczyć nie zdoła. Czasy późniejsze
myświęca może lepiej te smutne chwile. Na dziś możemy tyl-
ko zamknąć całe nasze życie w tej epoce w kilku streszczają-
cych je słowach wieszczki naszego narodu, danych jako proro-
ctwo przyszłości: „Wyzwanie przyszłe mu szpieg nieznamy,
walkę z nim stoczy sąd krzywoprzysiężny, a placem boju be-
dzie dół kryjomy, a wyrok o nim wyda wróg potężny!“ Pro-
roctwo to spełnia się od lat 30 we wszystkich ziemiach pol-
skich pod rządem rosyjskim, a dzisiaj czujemy je może silniej
niż kiedykolwiek bądź.

Gdy po wypadkach w Warszawie rząd rosyjski natężył
używane przez siebie zawsze środki, postanowił na wzór Iwana
Groźnego przewrócić także nasze prowincyę z najgoręcej czu-
jących synów ojczyzny, a szukając powodu do rozpoczęcia swo-
ich działań, znalazł takowy w wzniesieniu krzyża poległym
pięciu ofiarom. Organem rządowego działania wybrany gu-
bernator cywilny, książę Drucki-Sokoliński, który też natch-
miast został przemianowany z osoby cywilnej na wojskową.
Ubrano go w epolety i mundur jeneralski łącznie z stosowną
do tego władzą. Wybór nie zawiódł. „Jewo Prewoschoditel-
stwo“ odpowiedział nadziejom pieczołowitemu o poddanych
rządu. Ustanowiony sąd wojenny i komisye chwyciły i wię-
ziły kto zdawał im się więcej podejrzany. Zamknięto do wię-
zień wiele młodzieży i starszych obywateli. Śledzono, sądzo-
no, dekretowano na Sybir lub w żołdacy z pozbawieniem praw
stanu. Gubernator popychał gorliwie ułożony z góry plan
prześladowania, usiłując zdarzeniem zupełnie zwyczajnym na-
dać charakter buntów: sądy wojenne i policyjne komisye, ajenci
donoszący: wszyscy dla własnej korzyści, wynajdowali nowe
przedmioty śledztw i prześladowania: ściągnięto więcej wojska
dla przytłumienia tego co wcale nie istniało.

Ale przyszła chwila końca. Śledztwa pokończono, sądy
wojenne ogłosiły wyroki, ofiary padły, a niektóre ujęte zdołały.
Wszystko zdawało się skończonem. Lecz co począłby gu-
bernator? czém zatrudniłby się kijowski jenerał gubernator?
skąd ciągnęłyby zyski komisye i agenci policyjni? jak dalej
przeprowadzać wysoką politykę rządu, to jest uciskać narodo-
wość polską? jak dalej prześladować Polaków zmuszając ich
aby zapani się swego imienia, swęj przeszłości i pocho-
żenia? Wynaleziono sposób! Żałoba jest zewnętrzną oznaką Polaka,
oznaką że czuje się być uciemiężonym w swęj polskości, a więc
prześladować żałobę. Dano zatem rozkazy, i dzisiaj system
rządowy ucisku ma dalsze zastosowanie, komisye, sądy i ajenci
czynności i zyski, a polskość prześladowana jest na nowem polu,
które zarazem przez to jest nowem dla niej polem objawu
i życia.

Głównodowodzącym, że tak go nazwę, nad całą kompanią
prześladujących żałobę w naszym mieście, jest sam pułkownik
Krauz, tutejszy policmajster. Po wesoleń i zadowolonym ob-
liczu jego znać, że jest on w odpowiednim naturze swęj żywi-
le. Z grona jego pomocników odznaczają się sprawnością czastne
prystawy: Denysenko i Sebatyn. Od rana do wieczora zapro-
wadzają znaczną liczbę kobiet do policyi dla spisania aktu o
ubraniu. Zatrzymane przechodzące niewiasty, otaczają dzie-
siętnikami i kwartalnikami, i tak z tryumfem prowadzą po uli-
cach miasta, wybierając co najdłuższą drogę. W tym tryum-
falnym pochodzie nie żałują nieprzyzwoitych przycinków i wy-
sadzają się na tłuste dowcipowanie. Dziesiętnicy nie ograni-
czają się jednak na tém do obelg słownych, dawanych przez
kwartalnych i przystawów, dziesiętnicy posuwają się dalej,
w swęj bezczelności dają bezbronnym niewiastom szturchańce.

I wszystko to odbywa się w dzień biały, publicznie. Idzie-
je się to z wiedzą rządu głośno rozprawiającego w społeczeń-
stwie europejskich rządów o porządku i cywilizacyi! Za wie-
dzą rządu który w imię porządku ciemięży ludność rozległych
krajów, przez samowolny i anarchiczny despotyzm władz swych
i organów.

Nieszczęsna dziatwo Jagiellonów i Sobieskich! Tyżes to
w takim ucisku! Gdyby w świetnych czasach twoich, naro-
dzie, kiedy w obec prażeraniem zdjętych ludów Europy, wy-
tężyłeś siły swoje i przez kilka wieków własnymi piersiami za-
słaniałeś chrześcijaństwo i cywilizacyę przed najazdem Tata-
rów, Turków i innęj dzicyz azyatyckiej; gdyby, powtarzamy,
powiedział kto w owych czasach, że sam legniesz pod najazdem
barbarzyńców z pod Urału, a nikt ci nie przyjdzie z pomocą,
któży wówczas temu był uwierzył! Gdzież są swobodne na-
rody Europy, co ujęłyby się za swoją dawną towarzyszką na
drodże postępu i cywilizacyi? Gdzie Anglia, ta opiekunka
swobody?... Szepcze ona: „Cóż dacie mi za pracę moję, jaki

zysk obiecujecie handlowi mojemu?... niemacie czém nam po-
móc, a chcecie pomocy.“ Co robi Francya, ta przewodnica do
w cywilizacyi narodów?... Nie pytajmy się o to; przestańmy
na nią rachować, liczymy tylko na Boga i siebie, na spokoj-
ną wytrwałą pracę wewnętrzną, na rozwój sił, powolny mo-
dę lecz pewny tą własną pracą i poświęceniem bez zaparcia
ani na chwilę przeszłości, bez odstąpienia ani na moment
posłannictwa przyszłego.

W położeniu teraźniejszym obywatele Żytmierza chwyci-
li się sposobu trudnego lecz mogącego choć w części zmniejszyć
liczbę ofiar, i postanowili o ile możliwości jak najmniej wych-
dzić z domów swoich. Środek ten, do którego ostateczność
przyciśnięci udali się, niepodobny prawie do wykonania, ok-
azuje, jaki u nas ucisk. Ogłoszono go następującym plakatem:
rozeplonim na rogach, który wkrótce policya poździerła:

„Polacy! Rząd rosyjski przeprowadza ciągle dzieło prze-
śladowania. Wielu obywateli i młodzieńców naszych, czę-
ścią zesłani w otchłanie sybirskich podziemi, częścią obleczeni
w szare szeregowców sukmany, jęczą w ucisku zdala od swo-
jej ukochanej rodziny. Niewiasty nasze prześladowane od dawna
dziś nie mogą przestąpić progu domów swoich bezkarnie.
I na placach miasta, u bram świątyn naszych, na rogach ulic
stawione służalce rzucają się na nasze matki i siostry, łzami
i urągając się nad ich cierpieniem, odzierając z nich te szare
poosepne, które nań los niezyciwy i cierpienia matki-ojczyzny
włożyły. Rodacy! Cierpmy wytrwale zesłane na nas placki-
tem, Z poddaniem się kolejom losu dopijajmy cierpliwie tych ostatnich
kropeli naszego kielicha goryczy. Dodawajmy sobie otuchę
powtarzając w cierpieniu słowa zgasłego arcybiskupa naszego
zostawione w puściznie dla swojej owczarni: „Godło nasze
cierniowa korona; lza, mo dlitwa i ciche wytr-
wale poświęcenie się: to broń nasza którą zwyciężymy
wroga. Od dziś niewiasty nasze niech pozostaną w domach
swoich nieukazując się o ile możliwości na ulicach miasta. Mo-
dę Bogu składajmy w domach, jak było za pierwszych wieków
prześladowania chrześcijan. Zamknijmy się z spokojnem po-
daniem się w tych więzieniach do których włączają nas wrogi
nasze, a tym sposobem unikniemy starcia się i krzywd codzienn-
nych wyrządzanych nam publicznie przez naszych prześlado-
ców. Swobodne dziś ludy Europy z podziwem ujrzą po
pierwszy nowo zgotowane nam więzienia, o których ani ma-
rzyły wieki najwyzdańszego barbarzyństwa, a Bóg przyjmie
te nowe ofiary nasze. Na opuszczonych ulicach, niech rozb-
kowane tłuszcze znajdą dowolne pole dla swego popisu, nie-
szaleją do sytu. Przekonają się, że przemoc nie zerwie
żałoby z szat naszych, ani zetrze jęz z serca, dopóki nie
stąpi akt odkupienia.“

Powtórzymy tu cośmy wprzód powiedzieli, że ten śro-
dek niewychodzenia z domów, jest niepodobny do wykonania, le-
chcąc uciekania się do niego okazując, jak daleko ucisk dopro-
dzono. Powiemy dalej, że praca wytrwała w każdym kierunku
usiłowanie podniesienia oświaty i moralności wszystkich kla-
a mianowicie ludu wiejskiego, przedewszystkiem zaś rozwiąza-
nie sprawy włościańskiej sprawiedliwe i stanowcze przez
kup gruntów: oto co mimo wszelkiego ucisku, do działań
nam pozostaje.

AUSTRYA.

Wiedeń, 19 listopada. Przedwczoraj wieczorem skaza-
nemu na sześć miesięcy więzienia redaktorowi Postępu,
Osieckiemu, oznajmił prezydent c. k. sądu krajowego p. Schar-
schmidt, iż J. C. K. Apostolska Mość raczył pismem własnorę-
cznym w drodze łaski opuścić mu resztę kary, którą odsiady-
karną p. Osieckiego kończyła się dopiero za dwa naście go-
dzin. Równocześnie cesarz raczył opuścić resztę kary skaza-
nemu na trzy miesiące publiczście Falkowi, który dopiero tro-
chę więcej nad dwa miesiące odsiedział.

Wydział finansowy izby deputowanych zakończył ob-
rady nad budżetem ministerstwa wojny na r. 1863 i uchwał-
ił z ogółu wydatków budżetu wojskowego wykreslić 6 milionów
złr. Minister wojny oświadczył był poprzednio, iż przysta-
nie na wykreslenie 5 milionów; zastrzegł sobie przeto oświadcze-
nie ze względu na uchwałę zapadłą.

Peszt, 19 listopada. Cesarz udzielił powszechną am-
nystę winowajcom skazanym przez sądy wojenne w Węgrzech
tudziej zbiegom, którzy wrócili do kraju i nakazał zamieścić
dochodzeń rozpoczętych.

FRANCYA.

Paryż, 18 listopada. Monitor zamieścił dzisiaj dost-
wną osnowę depezy wystosowanej w ostatnich dniach do Tu-
rynu przez p. Drouin de Lhuys, w odpowiedzi na okólnik jener-
ała Durando. Dokument ten zastanawiając się nad sprawą
rzymską rozbięra jedynie pytanie, o ile Włochy mają prawo
domagania się, ażeby miasto Rzym zostało ich stolicą; odpow-
wiadając na to pytanie depeza p. Drouin de Lhuys powtarza-
ła znane argumenta, któremi rząd francuski starał się zbijać pre-
tensje rządu włoskiego. Wszakże p. Drouin de Lhuys zapo-
mina, zapewne rozmyślnie, iż z innego jeszcze stanowiska
tę sprawę zapatrywać się należy, a mianowicie uwzględnić pra-
wo Rzymian samych do stanowienia o swojej przyszłości.
Depeza p. Drouin de Lhuys nie obiecuje więc, przynajmniej
chwilowo, pomyślnego rozwiązania sprawy jednoci włoskiej,
się przedewszystkiem okazuje z jednego jej ustępu, w którym
minister francuski utyskuje nad przykrém wrażeniem, które
ogłoszenie okólnika jenerała Durando wywołało na rząd cesar-
za Napoleona.

— Pocztowy statek z Meksyku przybył wczoraj dopiero do
St. Nazaire, a najważniejszą wiadomością, którą telegrafem
doniesiono jest, że z miasta Mechiko wygnano około tuzina
Francuzów i Szwajcarów, między innymi bankiera Jeckera,
którym się tak gorliwie opiekował poseł francuski Dubouche
de Saligny i który był jednym z głównych powodów do wojny.
Niektóre półurzędowe dzienniki paryskie twierdzą, że był
prezydent Comonfort i jenerał Ortega, zamianowany na miej-
sce jenerała Saragosa zachorowali niebezpiecznie, a la Fran-
cuz dodaje, że jenerał Doblado dowiedziawszy się o pierwszym
stąpieniu jenerała Forey i poznawszy zasady, które ten

zwie swojej wyluszczył, powołał głównych swoich stron-
do Tezkuo celem naradzenia się z nimi. Na tej nara-
postanowiono wnieść w stosunki z naczelnie dowodzącym
francuskim, aby się porozumieć względem prawnego
nowego rządu w Meksyku.

— Poseł włoski, p. Nigra, ofiarował w Compiègne cesarzo-
dzień jej imieniem wspaniały bukiet sprowadzony z Włoch,
rozmiary miały być kolosalne.

— Jedną z ulubionych artystek dramatycznych w Paryżu,
Emma Livry, której suknie zapaliły się u lamp teatral-
znajduje się w skutek okropnego oparzenia w niebezpie-
stwie życia.

— Zaręczają że do oddalenia Thouvenela z gabinetu zna-
się, prócz włoskiej, przyczyniła także sprawa amerykań-
ponieważ minister ten przeciwnym był pośredniczeniu
się do owej sprawy.

— Dawniejszy naczelny administrator dzienników Pays
stitutionnela, odwoławszy się do sądu, wrócił znów
wój posadę, ale pozostawił przysługę przez rząd dyrek-
politycznego obywateli dzienników. Augusta Chevalier.

— Izby włoskie zbierają się dzisiaj, i zapewne nasam-
obradować będą nad wymienioną co dopiero depeszą mi-
spraw zagranicznych francuskiego. Tymczasem powsze-
sądzą w Turynie, iż Ratazzi odniesie zupełne zwycięstwo
znaczną pozyska większość w izbie deputowanych. Mówią
tym, iż meabawem nastąpi modyfikacja w składzie minister-
włoskiego, i że p. Ratazzi w nowym gabinecie zatrzyma
spraw wewnętrznych, obejmując zarazem wydział spraw
zewnętrznych.

— Stan obłędzenia zniesiony został w prowincjach poł-
włoskich, lecz prefekci w Neapolu i w Palermo za-
mają niektóre wyjątkowe atrybucje.

— Następcą p. Flahault w poselstwie londyńskim mia-
został baron Gros, który jak wiadomo, był dawniej po-
w Chinach.

— Dziennik la France donosi podług wiadomości za-
pniętych w Londynie, iż podjęto na nowo kandydaturę
Alfreda angielskiego do tronu greckiego; podobno rząd
włoski, w celu poparcia swojego kandydata, zgodził się na
wyspy jońskie wystąpił postów na sejm w Atenach,
aby stanowiący część Królestwa Włoskiego, nie wychodząc
z pod protekcji Anglii i zatrzymując osobną konstytu-
któraby im zapewniała autonomię. Nowy król grecki
potrzebowałby zmieniać wiary, lecz przysięgłby, iż religij-
uznaje za panującą. Sukcesya w księstwie sakso-kobur-
spadłaby w takim razie na brata księcia Alfreda Artura.
Wszystkie te kombinacje przecież zdają się dotychczas nie-
sadnione.

WŁOCHY.

Turyn, 19 listopada. Senat nazaczył wczoraj z powodu
owiedzianej interpelacji senatora Siotto Pintora tyczącej się
czynnego położenia na dziś posiedzenie. Dziś oświadczył
Pintor, że ze względu, iż podobne interpelacje jutro
izbie deputowanych rozbiране będą, interpelacyją swą
ozacza.

AMERYKA.

Korespondent nowojorski do Stern Ztg. tak kreśli poło-
obecne sprawy północno amerykańskiej:

Usposobienie mas w stanach północnych zaczyna ulegać
wym, które ważną gotują odmianę w dalszym rozwoju
wzrostu. Półtora roku rozlewu krwi, ćwierć mi-
ofiar ludzkich i z tysiąc milionów talarów kosztowała ta
stany północne, a sprawa się bynajmniej nie zbliżyła do
który rychlej podobno nie nastąpi, aż obiedwie
sily wycieńczą. Zaczynają rozważać na północy, że po-
stanowiczej przewagi środków materyalnych żadnego
ostacie rezultatu nie osiągniono, a przyczynę tego znajdują
stosunkach już to całego ustroju rzpltej, już w rozdziale stron-
już w samej naturze walki. Południe silnie wspólną
włoskim nienawiścią bez granic przeciwko abolicjonistom,
czy za sprawę największej wagi dla interesów materyalnych,
wymianie bowiem niewoli jak najściślej związane z całym sy-
stem uprawy ziemi i dobrobytem stanów południowych,
to niebezpieczeństwo grożące w skutek nagłego uwolnienia
milionów murzynów silną stanowi podnieję do dobycia osta-
ch sily, do jedności i wytrwania w obronie. Natomiast na
północy, gdzie równie silnych pobudek niedostawa, wszelkie
wymienne instytucji demokratycznych i szkodliwe wpływy
dotkliwie czuć się dają. Choć więc Północ wystawia
ogromne, na niewiele się one przydadzą, bo duch demo-
kracyi, przeciwny silnej organizacyi i karności, nieda się
w karby podobnie jak na Południu, za pomocą jednego
ważnego a wszystkim wspólnego interesu, owszem wpro-
wodziła w szeregi wojskowe zaród słabości nieuleczonej. Przy
brach naczelników wojskowych, przy zakresaniu planów
apartamentowych, w kongresie i w gabinecie ścierają się i krzyżują
wstrętne sobie stronictwa; takie spory pośród tru-
niemi niemal niezwykłych klimatycznych i topograficznych
Dzielnego teatru wojennego, w żaden sposób nie pozwalają
niezłaska skutecznie z przewagi materyalnej nad nieprzyjacie-
który na własnych walczących śmieciach. Niedowierzenie za-
się wkradają w upadające umysły bez różnicy stronictwa,
okraci nieprzychylni obecnemu rządowi, w niejednym pun-

kie swę teoryi o udzielnosci państw spotykają się z południo-
wami, republikanie wyniosłszy rząd z łona własnego, oddają
się zwątpieniu, że ten rząd posiada dość sily, by zgotować zwy-
cięstwo sprawie. Kroki ostatnie prezydenta Lincolna tylko
rozszerzyły przedział pomiędzy rządem a krajem. Dotąd trzy-
mał się prezydent zasady, iż należy znosić niewolę z wolna i za
zgodą nieprzymuszaną państw każdego z osobna; w końcu jed-
nak ustąpił abolicjonistom, dając się unieść na drogę całkiem
przeciwną: proklamacyą z 22 września, znoszącą niewolę, zmu-
sza stany skonfederowane walczyć do upadłego, i wprawia je
w rozpacz, podcinając ich egzystencyą. Znikła przez to wszelka
nadzieja jakowego porozumienia pomiędzy konfederatami a ga-
binetem Lincolna, stanęła zaś alternata: albo zniesienie niewoli,
albo zerwanie unii. Krok ten rządu posuwający sprawę do takiej
ostateczności, nawet w stanach północnych wywołał niezadowole-
nie w skutek którego wybory w stanach Ohio, Pensylwanii, Illinois
Indyanie i indziej wypadły nieprzychylnie rządowi, a wypadną
zapewne tak samo w Nowym Jorku. Choć więc rząd jeszcze
w przyszłej a ostatniej sesyi teraźniejszego kongresu utrzymać
się przy większości, w przyszłym kongresie, który się rozpocznie
dnia 4 grudnia r. 1863, zapewne będzie miał znaczną mniej-
zość po sobie. Na teatrze wojennym tym czasem nie się za-
pewne nie zmieni. Duch, który ożywia stany południowe,
zręczne korzystanie ze wszystkich źródeł i właściwości fizyce-
nych, które kraju bronią przeciw inwazyi, wszystko to dodawa-
ło otuchy skonfederowanym w walce nierównej, a jeżeli potężne
wojsko generała Clellana nad górnym Potomakiem dłużej jeszcze
ociągając się będzie z postąpieniem naprzód i opanowaniem stolicy
Richmond i wielkiej drogi komunikacyjnej zachodniej, dowód-
cy skonfederowanych pod osłoną warownych pozycyi, zwsz-
cza przy złych drogach pory nadchodzącej, przez zimę z pe-
wnością utrzymać potrafią swe stanowiska. Toż samo na za-
chodnim teatrze armia unii po daremnych kompaniach lato-
wych z trudnością tylko zdołała się utrzymać przeciw liczny-
oddziałom gierylasów w stanach Tennessee i Kentucky, teraz
dopiero, po nadejściu znacznych posiłków, pod generałem Ro-
senkrancem zabiera się do odzyskania straconych obszarów i do
posunięcia się ku południu. Pobór rekruta przez losowanie
w rozmaitych stanach spotkało znaczne przeszkody, w Pensyl-
wanii nawet jawny opór; każdy stara się za pomocą składek na
ochotników ująć znieawidzonej kenskrypecy. Wszystko to
znacznie opóźnia potrzebne zasiłki wojsk unii i utworzenie re-
zerw. Mimo to armia nad Potomakiem wynosi obecnie prze-
szło 200,000; dotąd jednak Mac Clellan działanie na tém ogra-
niczył, aby zapobiedz powtórnej skonfederowanych do Mary-
landu inwazyi, którą ułatwia niski pod ten czas stan wody Poto-
maku. Ale trudno na tak znacznej przestrzeni strzedz brzegów
rzeki, zaczęli skonfederowani zburzyć przestrzeń mil angiels-
kich 30 ważnej kolei żelaznej z Baltimore do Harpersferry,
która ułatwia komunikacyą z Zachodem. Mac Clellan przeniósł
główną kwatery z pobliza Harpersferry na drugą stronę rzeki
i opanował kilka punktów w kierunku na Martinsburg i Win-
chester. Wątpić należy, czy wojsko skonfederowanych pod je-
nerałem Lee, stoczy w tém miejscu bitwę, albowiem w razie
porażki znaczny korpus wojsk unii zbrany pod Centreville
i Manassas Junction, pod generałem Siglem, mógłby mu odciąć
odwrót na Richmond. Jenerał unii Burnside z swym korpusem
przeszedł przez Potomak pod Berlinem, poniżej Harpersferry,
i tworzy lewe skrzydło armii Potomakowej posuwającej się
w głąb Wirginii.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 20 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu repre-
zentantów miasta Poznania, zagajonem przez zastępcę prze-
wodniczącego, radcę kancelaryjnego Knorra, przedstawili namaprd
pierwszy burmistrz miasta p. Naumann obszernie sprawozdanie o admi-
nistracyi i stanie stosunków gminnych w roku 1862, poczem zgroma-
dzenie uchwalilo, ażeby sprawozdanie to wydrukować i rozdzielić je
pomiędzy członków zgromadzenia, jako też przesać magistratowi wie-
kszych miast. Na wniosek reprezentanta miasta dra Mateckiego, ażeby
sprawozdanie to w obydwóch językach krajowych drukowano, zauwa-
żono, że dotąd tak zawsze bywało. Następnie przystąpiono na we-
wanie rządu do wyboru 10 członków i 10 zastępców do komisji szan-
cunkowej do podatku od budynków. Wybór padł na panów Annussa,
Hebanowskiego, Dahlkiego, Alomona, Lewinsolna, Feckerta, Meischa,
Gumprechta, Weissa, Mateckiego, Magnuszewicza, Ephraima; zastę-
pcami wybrano panów Falbego, Jeziorowskiego, Louis Wollenberga, Ro-
berta Ascha, piwowara Reimanna, piekarza Hersego, Goldenringa, Cy-
bulskiego, Schellenberga i Krzyżanowskiego. Kwestyą tyczącą się po-
wierzenia administracyi tutejszej policji gminie miejskiej odcroczo na
życzenie wnioskodawcy, na posiedzeniu nieobecnego radcy sprawiedli-
wości Tschuschkiego do przyszłego posiedzenia. Potwierdzono wy-
dzierżawienie 18 jatek mieysnych za cenę 177 tal. i budek chlebowych
za 420 tal., jako też bufetu teatralnego za 8 sgr. od każdego przedsta-
wienia. Zezwolono również na wydzierżawienie sali handlowej stwa-
rzeniu kupieckiemu na 3 lata za 150 tal. rocznej dzierżawy. Zmia-
nę regulaminu, wedle którego psy potrzebne do strzeżenia domu i
prowadzenia procedury mają być wolne od podatku, uchwalono. Posie-
dzenie skończyło się o godzinie 4^{1/4}. Obecni byli reprezentanci
miasta pp. Knorr (przewodniczący), Annuss, Robert Asch, B. H. Asch,
Berger, Bielefeld, Goetz Cohn, Dahlke, Däniges, Feckert, Garfey,
Hitze, Hebanowski, Janowicz, Kaczkowski, Lipschitz, Lüpke, Magnu-
szewicz, Matecki, Meisch, Meyer, Mamroth, Schmidt, Schimmelpfen-
ning i Walter. Magistrat reprezentowali pp. pierwszy burmistrz Na-
umann i radcy mieyscy Samter, Müller, Kramarkiewicz i Chlebowski.

— Król rejencya poznańska ogłasza w najnowszym numerze swego
Dziennika Urzędowego co następuje: „W Królestwie Polskiem
powstał, wedle doniesienia urzędowego, a mianowicie w dwóch mie-
scach powiatu Stanisławowskiego i w okręgu przedmieścia warszawskiego
Pragi, pomór bydlęce rogatego. Na zasadzie przepisów § 2 prawa z dnia
27 marca 1836 (zbiór praw z roku 1836, str. 173), postanawiamy prze-

to, aż do dalszych rozporządzeń, co następuje: 1) Z Królestwa Pol-
skiego nie wolno wprowadzać bydła rogatego jakowego bądź gatunku,
zanim takowe nie odbedzie 21 dniowej kwarantanny na punktach
wchodowych w Bogusławicach, powiecie Pleszewskim, i w Podzamczu,
powiecie Ostrzeszowskim, i nie wykaże się, iż takowe jest zupełnie
zdrowe. 2) Trzoda chlewna i owcza wpuszczaną tylko jeszcze być
może, oprócz na pomienionych dwóch punktach, pod Borzykowem,
w powiecie Wrzesińskim, pod Bolesławicami i Grabowcem, w powiecie
Ostrzeszowskim, po starannem jej oczyszczeniu przy pomocy pławienia,
w porze zimniej przez pranie resp. mycie w pokrytych dachem prze-
stworach. Również starannemu czyszczeniu poddać się winni, jeżeli
tego władza uzna potrzebę, zaganiacze. 3) Skóry bydlęce transporto-
wać wolno tylko wtenczas do kraju tutejszego i dalej wyprawiać w głąb
takowego, kiedy takowe zupełnie są twarde i wysuszone; rogi tylko,
jeżeli nie czepią się ich jeszcze kości szczątki lub odchody skóry, su-
rową wełnę i sierć (excl. szczecinę) tylko w miechach i pakach. Nie-
wypelnione jeszcze twarde i wysuszone skóry, niemniej zmarzłe, które jak
się to samo przez się rozumie, za suche skóry uchodzą nie mogą, toż
samo też i rogi, których się jeszcze czepią szczątki kości i skóry, mu-
szą być wstecz od granicy oddalone. Toż samo od granicy napowrót
oddalone zostaną i ładunki skór lub rogów, skoro tylko kilka pomię-
dzy niemi znajduje się niewysuszonych, lub co do rogów niepoobijanych
z szczątków kości i oczyszczonych ze skóry, a w tym mianowicie razie
oddalony cały zostanie ładunek. 4) Łój topiony wpuszcząć wolno tylko
w sadkach resp. beczkach, a tak nazwany łój podgardłowy (wytapiany
łój w błonach, to jest ambalazach od samego bydła pochodzących) tyl-
ko w takim razie, jeśli na granicy błona owa od łaju odjęta i zniszc-
zoną zostanie. 5) Niewytapiany łój i mięsio świeże zwrócone zosta-
nie. Kto by wbrew takowemu postąpił przepisom, spodziewać się może
kary, zagrożonej § 307 ustawy karnej z dnia 14 kwietnia 1851, aż do
dwuletniego więzienia. Władzom nam podrzednym i urzędnikom na-
kazujemy, ażeby starannie czuwać nad wykonaniem powyższego roz-
porządzenia. Królewskie urzędy radco-ziemiańskie powiatów granic-
zących z Królestwem Polskiem, władzom pogranicznym tegoż Króle-
stwa bezzwłocznie niniejsze rozporządzenie zakomunikować powinni.
Wzywamy tak publiczność, jako też władze i wszystkich weterynarzy,
ażeby na sprawę niniejszą szczególną swoją zwrócili bacność i ku
temu się przyczynili, ażeby w razie, iżby pomór bydła w tutejszym wy-
buchną miał depantamencie, o pierwszym przypadku jak niemniej
o każdym w tej mierze podejrzliwym zdarzeniu natychmiast donieśli
władzy. Ponieważ uśmierzenie pomoru głównie od tego zależy, ażeby
nie pominięto pierwszego wybuchu i również, ażeby natychmiast przed-
siębrano sposoby na ubezpieczenie służące, przeto obowiązujemy kró-
lewskich radców ziemiańskich i powiatowych urzędników medycynal-
nych, ażeby na przypadek wybuchu pomoru w miejscu jakowem ich
zakresu urzędowego, tamdotąd bezzwłocznie się udali i nie ograniczali
się jedynie na przepisanych w tej mierze środkach prawnych, lecz
miejsca owego nie opuszczali prędzej, aż będzie wykonanem nakazane
prawem zabicie i zakopanie zapadłych sztuk bydła, zarazono lokale,
osoby i przedmioty oczyszczone, zarządzone podwórsa pozamykane, inne
potrzebne jeszcze zaradcze sposoby przedsięwzięte a tak przez dosta-
teczne dopilnowanie wszystkiego bezpieczeństwo zaprowadzone.“

Wiadomości literackie.

— P. J. Andrzejewski ogłasza prenumeratę na dzieło w trzech
tomach w Poznaniu wyjęt mające pod tytułem: Zbiór pieśni; Roz-
prawy literackie, naukowe i polityczne; Listy z podróży
po ojczyznych ziemiach odbytej. Tendencya tych pieśni i za-
krój tenże sam, jakie znamionowały dawniejsze płody pióra tegoż au-
tora. Prenumerata, drogą księgarską, na te trzy tomy mające objąć
przeszło 20 arkuszy druku, w 8ce, wynosi 1 tal. 15 sgr.

— Melodye do Piosnek wiejskich dla Ochronek podkładane
i pomnożone przez M. Rudkowskiego (członka Towarzystwa wykształ-
cenia muzyki w Galicyi), wyszły już u J. K. Żupańskiego (Ska). Są
one w sposób prosty ułożone, aby były przystępne i umiejętność i kie-
szeni tych, dla których są przeznaczone. Wszystko zdaje się zape-
wniać wielkie powodzenie temu wydaniu.

— Teraz dopiero nadszedł do Warszawy w początku już roku
wydany we Lwowie trzeci zeszyt Dziejów narodu polskiego,
krótko i zwięźle opowiedzianych przez Henryka Szmitta. Takto u nas
rzeczy stoją z handlem księgarskim! Prawda, że małą część tylko winy
ponoszą księgarze, a dużo większą monarchowie co Polskę rozebrali
i Lwów od Warszawy nieprzebytej oddzielił granicami. Trzeci ten
zeszyt zawiera dzieje polskie aż do czasów konfederacyi Tyszywieckiej.

— Znany pisarz warszawski Henryk Lewestam, zaczął wydawać
zeszytami Historya literatury powszechniej. Dotąd wyszedł ze-
szyt pierwszy. Krytyka warszawska kręci nosem na to dzieło i zdaje
się w niem upatrywać tuzinkowy utwór łatwo bardzo ale pobeżnie
i ślepo wedle wzorów niemieckich pracującego pisarza.

— Pod tytułem: Wilno i koleje żelazne z Wilna i t. d. wy-
szedł bardzo dobrze ułożony, obszerny przewodnik po starożytnej sto-
licy Litwy, tyle dziś jeszcze pamiętek zawierający. Wydawcą jest p.
A. H. Kirkor. Oprócz map kolei z Wilna wychodzących ku Peters-
burgowi i Warszawie, zawiera kłdnych kilka widoczków mieyscowych.
Co do Wilna samego jest to w skróceniu i cała historia miasta i opis
dzisiejszego jego stanu bardzo dokładny. Szczegółów mnóstwo. Dodane
są wiadomości o główniejszych pamiętnych czemkolwiek osadach i oko-
licach, które kolęj przebiega.

— Spółpracownik jednego z pism czasowych lwowskich p. Stan-
Nowicki przygotował do druku: Obraz miasta Lwowa z dołącze-
niem zwięźle opowiedzianej historii miasta. Jest to rodzaj przewodni-
ka dla zwiedzających Lwów. Przewodnik ten składa się z ośmiu roz-
działów a mianowicie: Wspomnienie historyczne o przeszłości m. Lwo-
wa. Położenie Lwowa, rozkład ulic z dodaniem planu i widoku miasta.
Kościoły i cerkwie, zakłady i zbory naukowe. Instytucje humanitar-
ne, ogrody i przechadzki, przemysł i handel miejski, wycieczki w oko-
lice Lwowa.

— W drukarni Winiarza wyszło: Martyrologium rzymskie wy-
dane z rozkazu Grzegorza XIII powagą późniejszych papieżów zatwier-
dzone, przekład z wydania rzymskiego 1845 r. W końcu tej książeczki
z 372 str. złożonej, umieszczony jest początek świętych i błogosławionych
patronów polskich, tudzież spis alfabetycznych imion i dykcyonarz je-
ograficzny miast, gór i t. p. wymienionych w tekście, ułatwiający prze-
gląd całego dzieła.

— Wybornego Kalendarza ludowego na rok 1862, ułożonego
przez „Majstra od Przyjaciela Ludu“ (p. Danielewskiego), wyszła temi
dniami w Chełmnie część druga, jako dodatek. Kalendarz ten zawiera
całą historya polską, zestawiona w sposób dla pojęcia polspolitego ludu
przystępny; rozszedł się on podobno w 6 tysiącach egzemplarzy. Po-
dobny kalendarz ma wyjść i na rok 1863; wydawcy zamierzają bić go
w 10 tysiącach egzemplarzy.

Na stypendyum Lelewela.

Z przeniesienia tal. 43.
Nadesłano: T. K. N. tal. 12 sgr. 20.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Walne zgromadzenie Tow. ku wspieraniu
dzienników gospodarczych W. Ks. Poznańskie-
pow. Wągrowieckiego, odbędzie się dnia
12 grudnia 1862 r. o godz. 11tej przed połud.
w domu u pana Zapalowskiego, na
wobec wszystkich szan. członków jako i chęć
zaproszenia mających, uprzejmie zapraszamy.
Ważny o jak najliczniejsze zebranie, gdyż
temoty nader ważne przyjdą pod obrady.
Wszystko się zarazem, że przed rozpoczęciem

wal. zebrania wszelkie zaległe składki wnie-
sione być winny. W tym celu podskarbi Tow.
od godz. 9tej z rana obecnym będzie w lokalu
wal. zebrania. (3539)

Dyrekcya.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa
rolniczego dla ptu Inowrocławskiego od-
będzie się w dniu 1 grudnia r. b. przed
południem o godzinie 11 w Inowrocław-

wiu, w hotelu p. Balinga, N. 6, na
które Członków Towarzystwa zaprasza
(3639) **Dyrekcya.**

W dniu 18 m. b. skończył żywot doczesny
Edward Boy, obrońca prawa i notaryusz tu w
Poznaniu, dawniej radca sądu ziemiańskiego,
po długiej i ciężkiej chorobie. W długoletniem
swem urzędowaniu odznaczał się bezustannie
sumiennem dopełnianiem obowiązków urzędu
i prawdziwą kolegialnością. Koledzy jego u-
znali to obierając go na prezydującego rady

honorowej między obrońcami prawa i notaryu-
szami w departamencie Poznańskim od czasu
zaprowadzenia tej instytucji t. j. od roku 1847
bez przerwy.

Poznań, dnia 20 listopada 1862. [3647]
Obrońcy prawa i notaryusze w Poznaniu.

Ponieważ w mojem i matki mej imieniu
pozwolono sobie rozsyłać listy o pożyczki pie-
niężne, do czego nikogo nie upoważniłszy;
powodowany jestem ostrzedz publiczność, aby
na podobne listy oszustom nic nie dawała.
[3641] X. Józef Sobeski z Duszn.

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszedł:

KALENDARZ POZNAŃSKI

na rok Pański

1863.

(Z drzeworytami.)

Rok dziesiąty.

Cena 10 sgr., oprawy i papierem przekładany 12 1/2 sgr.

Treść: Kalendarz. — Św. rzymskie. — Imiona słow. — Kalend. starozakonny. — Kalend. studni. — Wykaz alfabetyczny Świętych i świąt z wyrażeniem dnia i miesiąca. — Wykaz abecadłowy imion słowiańskich z wyrażeniem dnia i miesiąca. — Trzeba ograniczyć się w wydatkach. — Zręczne tłumaczenie listów. — Kościółek w Smogorzewie. — Wet za wet. — Pytanie i odpowiedź — Franciszek Smolka (z drzeworytem). — Pamiątka Unii Lubelskiej, obchodzona w Kownie 12 sierpnia 1861 (z drzeworytem). — Kaplica Zygmunta, Korantystów, pod tytułem „Wniebowzięcie Najświętszej Panny“ (z drzeworytem). — Cierpienia matki podług Henryka Conciencie przez F. S. Dmóchowskiego. — Czém człowiek żyje. — Złoty warkocz, powiastka przez Paulinę z L. Wilkońska. — Spis jarmarków w W. Ks. Poznańskim, Prusach Wschodnich i Zachodnich, tudzież w Szląsku. [3632]

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki (w Bazarze) przyjmuje przedpłatę na

Pieśni Janusza

wydanie K. Wilda we Lwowie, w cenie 2 tal. 20 sgr. do końca grudnia r. b. Po wyjściu cena dz. eł. znacznie podwyższoną zostanie. [3646]

Bona, Polka, z dobrej rodziny, szuka stósownego miejsca. Dowiedzieć się można w składzie B. Szumińskiej na Wodnej ulicy. [3608]

Prawdziwe amerykańskie trzewiki gumowe, trzewiki rękawiczki we wszystkich gatunkach, jako też tak bardzo lubione LADIES PATENT LEGLETS poleca

Wilhelm Neumann

w Inowrocławiu. [3618]

Skład mój przy ulicy Wrocławskiej No. 7 jak najobficiej zaopatrzylem w towary stósowne na terażniejszą porę, jako to: rękawiczki, czapki, krawaty i wszelkie wyroby dotyczące się mego fachu; polecając takowe Szanownej Publiczności po cenach umiarkowanych. [3635]

C. Adamski.

Otworzenie składu.

Prócz nabytego przez kupno od mego teścia pana J. Leisersohna w miejscu handlu kolonialnego, żelaza, fajansu i cygar, otwieram w tym samym lokalu obficie zaopatrzony

handel galanteryjny i towarów krótkich,

i polecam wszelkie do branży tej należące przedmioty, jako to piękną porcelanę, szkło, drobiazgi, zabawki, trzewiki i bity, lampy, siatki, pachnidła, jedwab do szycia, nici, bawełnę itd. itd., jako też rozmaite przedmioty stósowne na podarki w dniu urodzin, ślubne przy jak najściślejszej rzetelności po jak ujątańszych cenach.

Na nadchodzącą uroczystość Bożego Narodzenia będę miał wielką wystawę rozmaitych zabawek.

J. Leisersohna następcę,

w Lidzbarku (Lautenberg).

[3643]

Chiński środek do farbowania włosów

farbuje włosy na głowie, brwiach i brodzie natychmiast i trwale w kolorze ciemnym i czarnym. Prawdziwą jest uciechą oglądać ciemne lub czarne włosy, za pomocą środka tego farbowane. Cena flakonika 25 sgr. W razie nieskuteczności zwraca się pieniądze.

[3646]

Z. Zadek, ul. Nowa 5.

Moje z mesy Lipska towary

nadeszły, składające się w wielkim wyborze szkła, porcelanu, lamp, skórzanych i galanteryjnych towarów, pachnidła, bronsowych i metalowych towarów, jako też kije, baki, parasole itd i polecam je za tanie ceny.

Wilhelm Neumann,

[3617]

w Inowrocławiu.

Skład herbaty

Piotrowskiego w Poznaniu.

Herbata sprzedaje się: w jedno-pół- i ćwierć-funtowych paczkach bez ołowiu, nowej ciężkiej wagi Netto, a cena i waga oznaczone na paczce z wyciśnięciem nazwiska mego. W skutek przesiewania wszystkich gatunków herbaty, sprzedaje funt pruska po 1 tal. Zaręczając za najlepszy gatunek i wyborny smak mojej herbaty jestem najmocniej przekonany, że laskawa publiczność i nadal jak dotąd zaszczycać mnie raczy swojemi względami. Araku wybornego but. kwartową po: 4, 5 i 6 złotp. także nabyć można. (3556)

Kielskie sielawy [3645]

odebrał

J. N. Leitgeber.

Świeże ostrzygi

odebrał i poleca

M. Zapałowski,

(3642)

ul. Wrocławska 13/14.

Likwory prawdziwe francuskie, wódka gdańska z pod Łososa, Araki i Rumy w przednich gatunkach poleca

[3644]

J. N. Leitgeber.

Codziennie świeże ostrzygi u

W. Lurentowskiego

[3634]

w Bazarze.

Świeże ostrzygi

[3638]

u Leopolda Gol enringa.



Sprzedż tryków już się rozpoczęła w Dominium Owieczki pod Gniezmem. [3637]

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 21 listopada. BAZAR. Wł. dobr Chełkowski z Rilic, Chłapowski z Turwi, hr. Bniński z Głęna, Baranowski z Rożnowa, Radoński z Dominowa, Niezychowski z Nowego, Skoraczewski z Brzyzia, Szoldrski z Popowa, proboszcz Gieburowski z Kamieńca, obywatel Morzycki z Ruskowa, Słupecki z Król. Polskiego. HOTEL DU NORD. Wł. dobr Raszewski z Szczepowic, hr. Miączyński z Pawłowa, Zakrzewski z Żabna, Wierzyński z Dopiewa, Moszczeński z Jeziorok, plenipotent Szmitt z Grylewa, komisarz Szlagowski z Pawłowa, kupiec Jahnke z Frankfurtu n/O. HOTEL PARYSKI. Wł. dobr Cegielski z Wódek, Lichtwald z Bednar, Ciesielski z żoną z Sosnowka, dzierżawca Prądzynski i proboszcz Badurski z Mącznik, Wyszynski z Kamieńca, panna Grabecka z Winnegóry, zarządca dobr Malski z Olaczewa, stud. theol. Drzewiecki z Targowicy. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Pani Potworowska z Kragola, wł. dobr bracia Potworowscy z Kr. Polskiego, Wollschläger z Iwna, kapitalista Scheele z Berlina, kupcy Hermany z Brunświku Funk z Krefeldu. MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Kupcy Steinert, Sammelsohn i Lewin z Berlina, Nicolai z Szczecina, Schröder z Lyonu, Leffkowitz z Zielonógóry, Büttermann z Krefeldu, Spethmann z Plauen. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dobr Święcicki z Granowa, Hoppmann z Gradowca, pani

Wolańska z Barda, rendant Hecht z Niełazkowa, brykant wozów Reis z Jaworowa, kupcy Hufel z Nienburgu, Calow z Wrocławia. POD CZARNYM ORLEM. Wł. dobr Garczynski i Nowakowski z Kornat, Zlotnicki z Wrzeszowa, Wendland z Nowego folwarku, Szulcowski z Kiszka, burmistrz Schneider z Kiszka, pani Telstaedt z Latalic.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 20 listopada.

Zyto: ceny niezmiennione, na list. 40 3/4, list. 39 3/4, gr-st. 39 1/2, p. 39 1/2, st. luty 39 1/2, 39 1/2, żąd. luty-marz. 39 1/2, p. 39 1/2, żąd. na senną odstawę 39 1/2, tal. pl. Okowita: wyp. 12 kwart, z beczką na list. 13 3/4, 17 1/4, gr. 13 1/4, 13 3/4, żąd. st. 13 3/4, p. 13 1/2, żąd. luty 14, 14 1/2, kw. 14 1/2, tal. pl.

Berlin, 20 listopada.

Pszenica: w miejscu 25 szefi 63-78 tal. wedle jakości. Zyto: wyp. 3000 cent., w miejscu 48-50, na list. 49 1/2, 5/8, p. 49 1/2, żąd. list. 46 3/4, 1/2, 47, gr-sty. 46, na wiosenną odstawę 45, 45 tal. żąd. Jęczmień: wielki 25 szef. 35-40 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 22-24, list. 22 1/4, list-gr. 21 1/2, 22, na wiosenną odstawę 22 1/4, maj-czer. 22 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy w miejscu 100 funt. bez beczi 14 1/2, 14 1/2, 14 1/2, 1/3, list. gr. 14 1/2, 1/3, gr-sty. 13 1/2, 14, 14, kw-maj 13 1/2, p. maj-czer 13 1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu 8000%. Tral. bez beczi 15 z beczką na list., list-gr. i gr-sty. 14 5/8, 1/2, sty-luty 14 3/4, 15 1/2, kw-maj 15 1/2, 5/8, maj-czer 15 3/4, 5/8, tal. pl.

Wrocław, 20 listopada.

Na targu:	piękna	śred.	pośled.
	ogr.	ogr.	ogr.
Pszenica biała	80-81	76	70-72
" żółta	74-76	72	67-70
Zyto	55-56	54	52-53
Jęczmień	39-40	38	36-37
Owies	25-26	24	22-23
Groch	52-55	50	47-49

Na giełdzie: Zyto: ceny niezmiennione, w 1000 cent., na list. 43 3/4, 44, list-gr. 42-1/2, gr-st. 41 3/4, kw-maj 41 1/4, tal. pl. Owies: na list. 20, kw-maj 20 1/2, tal. żąd. Olej rzepiowy wyp. 1000 cent., w miejscu 14 1/4, żąd. na list. 14, 14 1/4, p. list-gr. 14, p. 14 1/2, gr-sty. 14, sty-luty 14, kw-maj 13 3/4, tal. żąd. Okowita: w miejscu 14, na list., list-gr. i gr-sty. 14, marz-kw. 14 1/2, kw-maj 14 3/4, tal. pl.

Bydgoszcz, 20 listopada.

Pszenica: wędzel 56-64 tal. Zyto: 40-42, Jęczmień: wielki 30-34, mały 26-30 tal. Owies: szef 27 1/2 sgr. Groch na obrok wędz. 36-38, gotowania 38-40. Rzep: 90-95. Rzepak: 90-100. Okowita: 8000%. Trallesa 15 tal. pl.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	dnia 21 listopada 1863		dnia 20 listopada 1863	
	od	do	od	do
	tal.	ogr.	tal.	ogr.
Pszonicy pięknej szef. 16. grn.	2 15	1 218	2 15	1 218
" średniej "	2 11 3	2 12	2 11 3	2 12
" ordynar. "	2 2 6	2 6	2 2 6	2 6
Zyto ciężkiego "	1 22 6	1 23	1 22 6	1 23
" lżejszego "	1 17 6	1 20	1 17 6	1 20
Jęczmienia dużego "	1 10	1 13	1 10	1 13
" małego "	1 5	1 10	1 5	1 10
Owsa "	24	26	24	26
Grochu do gotow. "	1 20	1 22	1 20	1 22
" na paszę "	1 16 3	1 18	1 16 3	1 18
Rzepiku zimowego "				
Rzepiku letowego "				
Rzepiku letowego "				
Tatarki "	1 5	1 10	1 5	1 10
Perek "	11 6	13	11 6	13
Masła, garn.	2 7 6	2 20	2 7 6	2 20
Koniczyny czerw.				
Koniczyny białej "				
Siana, cent.				
Stłomy, "				
Oleju, "				
Spirytusu (beczka 100 kw.)				
80% Tral. dnia 20 listopada	13 15	13 25	13 15	13 25
dnia 21 "	13 15	13 29	13 15	13 29

KURS GIEŁDY W BERLINIE.				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.				KURS STOW. KUP. W POZNANIU.						
dnia 20 listopada.				dnia 20 listopada.				dnia 21 listopada.						
Papery pruskie.	o/o	sz.	plano.	o/o	sz.	plano.	o/o	sz.	plano.	o/o	sz.	plano.		
Polsk. obligi skarbowe	4	—	84 3/4	Berl. Tow. hand.	4	95	—	Lit. D.	4	—	97 1/2	Głog.-Zegan.	4	—
— Cert. A. 300 zł.	5	95	—	Gdański bank. pryw.	4	—	105 1/2	— Lit. E.	3 1/2	—	85	Brzeg-Niskie.	4	88 3/4
— B. 200 zł.	—	—	24	Dysk. Udział kom.	4	—	99	— Lit. F.	4 1/2	101 3/8	—	Doln.-Szł.-March.	4	—
— Lis. z. n. w R.S.	4	88 1/2	—	Gota. bank. pryw.	4	—	89 1/4	Starogr.-Pozn.	4	—	—	— z pr. pierw.	4	—
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	98 1/2	Hanow. dito.	4	—	99 1/2	— II. Em.	4 1/2	—	101 3/4	Górno Szł. Lit. A. i C.	3 1/2	169 1/2
Pleniądze.	—	—	—	Królew. dito.	4	100	—	—	—	—	—	— Lit. B.	3 1/2	148 1/2
Frydrychsory.	—	—	113 1/2	Lipsk. Stow. kred.	4	—	79 1/2	—	—	—	—	— obl. z pr. pierw.	4	97 1/2
Lujdory	—	—	109 1/8	Magd. bank. pryw.	4	—	91	—	—	—	—	— Lit. D.	4 1/2	102 1/2
Złota. funt. cel.	—	—	459	Pomor. bank. rycer.	4	—	95 1/2	—	—	—	—	— Lit. E.	4 1/2	85 1/2
Srebra dito.	—	—	30	Pozn. bank. prow.	4	—	98 1/2	—	—	—	—	— Lit. F.	4 1/2	85 1/2
Saskie bil. kas.	—	—	99 3/8	Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	121 1/8	—	—	—	—	—	—	59 1/2
Niem. bank. w Lipsku	—	—	99 5/8	Szląsk. Stow. bank.	4	—	100	—	—	—	—	—	—	59 3/4
Austr. bank.	—	—	81 1/8	Akcyje przemysłowe.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Polskie bil. bank.	—	—	88 3/4	Berl. fab. kol. żel.	5	—	98	—	—	—	—	—	—	—
Disk. bank. od weksli	—	—	4 9/10	Minerwy Szląskiej.	5	—	27	—	—	—	—	—	—	—
Akcyje kolei żelaznych.	—	—	—	Concordia.	4	—	110 3/4	—	—	—	—	—	—	—
Berlin-Anhalt.	4	—	144 1/4	Magd. assek. ogn.	4	—	500	—	—	—	—	—	—	—
Berlin-Hamb.	4	—	120 3/4	Obligacyje z prawem pierwszeństwa.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Berl.-Pocz.-Magd.	4	—	214	Berl.-Anhalt.	4	100 3/4	—	—	—	—	—	—	—	—
Berl. Szczecin.	4	132	—	Berl.-Hamb.	4 1/2	—	100 1/2	—	—	—	—	—	—	—
Wrocł.-Freib.	4	—	138 1/2	— II. Em.	4 1/2	—	99 3/8	—	—	—	—	—	—	—
najnow.	4	—	—	Berl.-Pocz.-Mag. A.	4 1/2	—	99	—	—	—	—	—	—	—
Brzeg-Niskie.	4	—	83 1/2	Litt. D.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koźło-Bogumin.	4	—	58 1/8	— Litt. C.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
— pierwot.	4 1/2	94	—	— Litt. B.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dolno-Szł.-March.	4	99	—	— II. Em.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dolno-Szł. kol. pob.	4	—	65	— III. Em.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
— pierwot.	5	—	—	Koźło-Bogumin.	4	—	92 3/4	—	—	—	—	—	—	—
Pórn. Fryd.-Wilh.	4	—	63 1/8	— III. Em.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Górno-Szł. A. i C.	3 1/2	—	169	Dolno-Szł.-March.	4	—	99	—	—	—	—	—	—	—
— Litt. B.	3 1/2	—	149 1/2	— konwen.	4	—	99	—	—	—	—	—	—	—
Opol.-Tarnowic.	4	—	59	— III ser.	4	—	98 1/2	—	—	—	—	—	—	—
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	111 1/2	— IV. ser.	4 1/2	—	101 3/4	—	—	—	—	—	—	—
Akcyje bank. i kredyt.	—	—	—	Pórn.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Berl. Stow. kas.	4	—	117	Górno-Szł. Litt. A.	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
				— Lit. B.	3 1/2	—	88 1/4	—	—	—	—	—	—	—